

Jaka dzisiaj piękna pogoda! Dawno nie było tak ładnie. Na niebieskim tle ujrzałam siedem zaproszeń od znajomych, czternaście wiadomości i dwadzieścia powiadomień. Będzie ciekawie. Utworzyłam jeszcze kilka zakładek. Pierwsza wyszukiwała odpowiedzi na zadanie domowe, druga przepisu na obiad. Trzecia miała służyć zabiciu czasu. Może znajdę jakiś śmieszny filmik? Albo zagram w jakąś grę...

Czy to naprawdę normalne? Czy świat wirtualny ma nam zastąpić rzeczywistość? Coraz częściej widzę ludzi z oczami utkwionymi w kolorowe ekrany. Nie widzą nieba ani słońca, nie zauważają mnie, mijającej ich na ulicy. Co gorsze – nie widzą sami siebie.

Kiedyś wykształcony człowiek potrafił czytać i pisać. Dziś umie to już każde dziecko w podstawówce, ba, nawet w przedszkolu. Dziś nie trzeba czytać książek – wszystkie streszczenia są w internecie. Nie trzeba już kończyć studiów, by być specjalistą w każdej dziedzinie.

Dzisiejszego poranka uczyniłam coś dla mnie nienaturalnego – włączyłam komputer. Zaatakował mnie kanon nadnaturalnych barw połączonych w niezrozumiałe dla mnie reklamy oraz zdjęcia pięknych ludzi w śmiesznie drogich i jeszcze zabawniej niefunkcjonalnych strojach. Przeskoczyłam na inną stronę, a tam wraz z trzema czerwonymi wykrzyknikami zaatakowała mnie fascynująca informacja: „Nowa celebrytka Marysia Misia nosi różową bieliznę!!!” Teraz już mój światopogląd uległ całkowitej zmianie. Jak dobrze, że weszłam na tę stronę, przecież bez tej informacji nie mogłabym żyć! Jednak z trudem udało mi się oderwać oczy od zdjęcia Marysi w nowej szkarłatnej sukni. Weszłam na jakiś czat, gdzie ktoś pytał internetowych znawców o „fajną komedię”. Z ciekawości przeczytałam odpowiedzi. Dużo było wyzwisk skierowanych do ludzi „o złym guście”, do polityków. Napotkałam też łańcuszki prawdy, które zmieniłyby moje życie, gdybym wysłała je do dwudziestu znajomych. Miałam już dość tych sensacji na dziś, lecz włączyłam jeszcze facebooka. Obejrzałam zdjęcia znajomych i ich znajomych. Wszystko wymuszone i na pokaz. Choć może przesadzam. Może nie wszystko. Nawet na pewno nie. Są jeszcze tacy, którym te technologie zwyczajnie tylko ułatwiają komunikację. Jednak zjawisko fałszu, tak zwanej „pokazówki”, jest coraz częstsze. Bo trzeba się dowartościować. Bo trzeba innym pokazać. Bo jak inni, to ja też. Różne są powody. Miałam już dość tej internetowej wyprawy. Wyłączyłam komputer.

Klimaty

Wpisany przez administrator
czwartek, 31 stycznia 2013 17:06 -

Jaka dzisiaj piękna pogoda! Niebo błękitne, słońce mocno grzeje, a drzewo na mym podwórku leniwie kołysze się na wietrze. Tak. Nie wiem jak innym ludziom, ale mnie ten klimat bardziej przypada do gustu.

Magdalena Trzaska kl 2 a